

# TK łamie prawo bo 3 sędziów PiS „zachorowało”

4 grudnia 2016

Zgromadzenie 9 sędziów Trybunału Konstytucyjnego (nie wiedzieć czemu nazywane przez niektórych Zgromadzeniem Ogólnym) postanowiło zakpić z obowiązującego w Polsce prawa i pod fałszywym pozorem wypełnienia ustawowego kworum (10 sędziów) wybrać „swoich” kandydatów na stanowisko nowego prezesa TK. Kwestia byłaby zupełnie oczywista, gdyby nie fakt, iż do braku kworum przyczyniło się nagłe „rozchorowanie się” 3 sędziów wybranych przez PiS... Kiedy skończy się ta paradna parodia funkcjonowania sądu konstytucyjnego?!



Przypomnijmy – grupa 9 sędziów TK pod przewodnictwem Andrzeja Rzeplińskiego postanowiła wybrać Marka Zubika, Stanisława Rymara i Piotra Tuleję jako „kandydatów Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytucyjnego” na stanowisko nowego prezesa TK. Problem w tym, że ustawa jasno wskazuje, iż Zgromadzenie Ogólne TK jest wtedy, gdy zbiera się co najmniej 10 sędziów. Tym samym wybór dokonany przez grupę 9 sędziów nie może być uznany za wybór dokonany przez Zgromadzenie Ogólne, bowiem do niego w ogóle nie doszło. Do tego momentu wszystko wydaje się być jasne i klarowne. Niestety to tylko pozory...

Okazuje się bowiem, że powodem nie zebrania odpowiedniego kworum było nagłe „rozchorowanie się” 3 sędziów wybranych przez PiS. Innymi słowy – sędziowie Julia Przyłębska, Zbigniew Jędrzejewski oraz Piotr Pszczółkowski uprawiają jawną destrukcję procesową metodą „na L4”. Intencje są zupełnie jasne – niedopuszczenie do prawnego wyboru kandydatów na stanowisko prezesa TK. Pytanie tylko, czy taka metoda przystoi sędziom TK?

Z jednej strony, jeśli Andrzejowi Rzeplińskiemu nie przeszkadza procedowanie bez kworum, to równie dobrze PIS-owi nie musi przeszkadzać brak parlamentarnej większości by np. dokonać zmiany Konstytucji. No bo kto zabroni? Z drugiej strony, jeśli wybrani przez PiS sędziowie udają zbiorowo chorych i w ten sposób uzasadniają swoją nieobecność w Zgromadzeniu Ogólnym TK, to jednocześnie dają antyprzykład dla innych ludzi. Z takiego postępowania wypływa morał, że w imię określonego celu dopuszczalne jest kłamstwo i oszustwo.

Jedno jest pewne – zamieszanie wokół Trybunału Konstytucyjnego przeobraziło się w paradną parodię funkcjonowania sądu konstytucyjnego. Czy jest jeszcze szansa na porozumienie ponad politycznymi podziałami? Czy też TK jest już tylko instytucją „do zaorania”?

Zdjęcie: [Lukas Plewnia](#) (CC BY-SA 2.0)

Na podstawie: [DoRzeczy.pl](#), [Gazeta.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)